

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Ujma w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 385

Poznań, środa dnia 25 sierpnia 1937

Rok 32

Drugi dzień procesu Fleischerowej

Dalsze zeznania głównej oskarżonej — Jej „bezinteresowność” — Jak jej imponowały stosunki z panią prezesową

K r a k ó w. (Tel. wł.) We wtorek w procesie Hindy Fleischerowej i siedmiu żydowskich towarzyszy zeznawała w dalszym ciągu główna oskarżona.

Na procesie omawiana była w szczególności sprawa asesora Sanowskiego, obecnego sędziego w Brzostku.

Oskarżona wyjaśniła, że inż. Studnicki prosił ją w Tarnowie, by interweniowała w jego sprawie, a mianowicie w sprawie przeniesienia go z Tarnowa do Krakowa. Oskarżona zwróciła się wówczas do Parylewiczowej, która oświadczyła jej po pewnym czasie, że sprawa jest na dobrej drodze. Wtedy Studnicki wraz z Sanowskim zwrócili się do oskarżonej z zapytaniem, na co jej są potrzebne pieniądze. Ta im oświadczyła, że jest to forma pożyczki. Sanowski oświadczył wówczas, że pożyczki jej nie da. Po tem był kilkakrotnie u niej, nalegając na załatwienie sprawy. W końcu jednak zerwał pertraktacje.

Fleischerowej to imponowało

Sędzia: Czy nie wydało się to pani dziwnym, nienaturalnym, że tacy ludzie, jak sędziowie, zwracali się do pani, żony kupca z prośbą o interwencję?

Oskarżona: Mnie to imponowało, że się sędziowie do mnie zwracali. Sędzia: Co się stało z listami Parylewiczowej dotyczącej sprawy Sanowskiego?

Osk.: Spaliłam je na prośbę p. Sanowskiego.

Kto miał decydować

Prok.: Nie wie pani kto — mówiąc obrazowo — miał decydować: Warszawa czy Kraków? Nie mówiła o tym Parylewiczowa?

Osk.: Nie. Mówiła mi tylko p. prezesowa, że musi jechać do Warszawy, ale kto miał decydować o nominacji, tego nie wiem.

Prok.: Ale w śledztwie pani to inaczej przedstawiła.

Prokurator wnosi o odczytanie odczytania zeznań Fleischerowej, złożonych w śledztwie. Jak się okazuje z tych zeznań, Parylewiczowa informowała oskarżoną, że mąż jej jako prezes Sądu Apelacyjnego proponuje kandydatów, a zatwierdzenie należy do Warszawy.

Drabina ku wolności

Na pytanie jednego z obrońców oskarżona przedstawia swój stan psychiczny podczas śledztwa, mówiąc:

Przez siedem miesięcy przeżywałam w ścisłej izolacji. Koło siebie nie miałam żywej duszy. Nie miałam z kim słowa zamienić. Do przesłuchów byłam wzywana codziennie. Byłam po prostu nieprzytomna i byłam gotowa przyznać się do największej zbrodni, byleby tylko śledztwo się jak najszybciej skończyło i bym mogła wrócić między ludzi. Przyznawałam się tym bardziej, że sędzia śledczy powiedział mi, iż przyznanie się, to jest drabina, po której wychodzi się na wolność.

Prok. Zeleński: Niech pani bliżej powie, kiedy to było z tą drabiną.

Osk.: Zeznawałam wtedy o sędziu Dobruckiej.

Prok. Zeleński prosi o zaprotokóło-

wanie tego szczegółu i następnie zapytuje:

— Czy badał panią tylko sędzia Korusiewicz, czy także kto inny?

Osk.: Badana byłam jeszcze w Tarnowie zaraz po aresztowaniu.

Prok.: A więc wtedy była pani przytomna. Co pani wtedy zeznała w sprawie Sanowskiego?

Osk.: Wtedy byłam trzy dni bez jedzenia.

Prok.: Ale później już pani jadła, bo przesłuchanie nastąpiło 6 dni po aresztowaniu. Zeznała pani to samo w sprawie Sanowskiego, co później w okresie izolacji.

Notariat asesora Wintera

Z kolei przewodniczący przechodzi do sprawy asesora notarialnego Żyda Józefa Wintera.

Przew.: Czy oskarżona otrzymała w marcu 1936 r. list od Parylewiczowej, zawierający odpowiedź w sprawie uczynionej propozycji co do notariatu asesora Wintera?

Osk.: Otrzymałam.

Przew.: Co poprzedziło ten list?

Osk.: Zwróciła się do mnie Tauberowa z zapytaniem, czy mogłabym przeprowadzić nominację Wintera na notariusza. Ja odpowiedziałam odmownie, ale ona nalegała, bym interweniowała u Parylewiczowej.

Potrzeba 6000 złotych

Przew.: Czy powiedziała pani Tauberowej, że na to potrzeba 6000 złotych?

Osk.: Powiedziałam, bo chciałam się jej pozbyć.

Obrońca: Czy powiedziała jej pani, że do Parylewiczowej można się dostać pieniędzmi?

Osk.: Powiedziałam.

Następnie prokurator obszernie porusza jeszcze raz kwestię interwencyjną w sprawie sędziego Sanowskiego, zapytując, czy mąż oskarżonej wiedział o tej sprawie.

Fleischerowa twierdzi, że ona mężowi nic o tym nie mówiła. Prokurator żąda wówczas odczytania listu, jaki oskarżona w tej sprawie do Parylewiczowej pisała. Sąd odczytuje list do Parylewiczowej, w którym jest mowa o sprawie nominacji sędziego Sanowskiego, a równocześnie o procesie, jaki Fleischer prowadził przed sędzią Sanowskim. Oskarżona tłumaczy się, że chodziło o wpłynięcie na Parylewiczową, aby nominację przyspieszyła, a nie chodziło o wywarcie wpływu na sędziego Sanowskiego w sprawie prowadzonego przezeń procesu Fleischera.

Pierwsze interwencje w 1934 roku

Przew.: Jak pani poznała Orzechowską?

Osk.: Pani Orzechowska była moją klientką, a kiedy dowiedziała się, że i ja znam się z panią Parylewiczową, prosiła mnie w sprawie jej męża.

Przew.: Czy oskarżona w roku 1934 prosiła Parylewiczową w sprawie Orzechowskiej?

Osk.: Był to pierwszy wypadek mojej interwencji.

Przew.: Czy w grudniu 1934 roku Parylewiczowa pisała do oskarżonej, że opróżni się notariat w Białej i zażądała za to 800 złotych?

Osk.: Tak.

Po chwili oskarżona prostuje i dodaje, że chodziło tu o pożyczkę 800 złotych dla Parylewiczowej.

Prok.: Jest jasne, że skoro się pisze, że opróżni się notariat w Białej i dodaje o pożyczce 800 złotych, to żąda się za to 800 złotych.

Przew.: Czy Orzechowska później nalegała w sprawie tego notariatu?

Osk.: Tak, ja powiedziałam p. prezesowej, że Orzechowska prosi mnie o to.

Przew.: Czy we wrześniu 1935 r. Orzechowski otrzymał notariat?

Osk.: Tak.

Przew.: A na skutek czyich zabiegów?

Osk.: Parylewiczowa była tym zaskoczona i gdy się dowiedziała, oświadczyła: „Tak? To ładnie!”

Srebrny serwis...

Przew.: Ale Orzechowska myślała, że to na skutek zabiegów Parylewiczowej. Przy wyjeździe wręczyła przecież pani srebrny serwis.

Osk.: To jako prezent dla dzieci.

Przew.: O! Tak się łatwo srebrnych serwisów nie ofiarowuje. Czy Orzechowski aż tak dobrze się powodziło?

Osk.: Tak.

Z kolei przewodniczący przechodzi do omawiania sprawy przeniesienia Kuśnierskiego. Oskarżona dowiedziała się o tym od Orzechowskiej, której Kuśnierski był bratem, notariuszem w Przeworsku. Parylewiczowa oświadczyła, że to „da się zrobić” i zażądała za „to” — 500 złotych.

Jak to było z weksłami

Prok.: Co się stało z weksłami Parylewiczowej na 800 zł dla Orzechowskiej?

Osk.: Weksle te wręczyłam Orzechowskiej w odcinkach po 500, 200 i 100 złotych.

Prok.: A co pani powie na to, że Orzechowska twierdzi, iż pani wzięła weksle na 700 zł, a jej dała jeden na 100 zł?

Osk.: To jest nieprawda.

Prok.: Mąż pani wiedział o tej sprawie?

Osk.: Słyszał raz, jak Orzechowska prosiła mnie o interwencję u pani prezesowej. Więcej nie słyszał.

Jeden z obrońców: Jaki był stosunek pani do męża? Niech pani bez wstydu przyzna, kto miał rolę nadrzędną w domu i w sklepie?

Osk.: Mąż był chory i apatyczny. Niczym się nie zajmował.

Starania inną drogą

Obrońca: Czy pani wie coś o tym, że Orzechowska starała się o notariat dla męża również inną drogą, przez prezydenta Nowego Sącza — Waltera i że w tej sprawie miała się odbyć rozmowa pomiędzy ministrem Pierackim a Parylewiczową?

Osk.: Nie. Nic o tym nie wiedziałam.

Wpływanie na sędziów

Z kolei sąd przeszedł do prób wpływania na sędziów w sprawach procesowych i przy ferowaniu wyroków.

Jako pierwsza idzie sprawa Żyda Fastena. Oskarżona twierdzi, że chodzi tu o napisanie listu do sędziego Balona, aby był bezstronny. Fleischerowa twierdzi przy tym, że podjęła się tej interwencji bezinteresownie.

„Bezinteresowność” Fleischerowej

Sędzia: Czy zna pani choć jednego kupca na kuli ziemskiej, który poświęciłby się tak dla swego odbiorcy?

Osk.: Ja się nie poświęcałam.

Sędzia: Skoro oskarżona robiła wszystko bezinteresownie, to dlaczego wystawiła Fastenowi rachunek za wyjazd do Warszawy na 390 zł?

Osk.: Ja mu żadnego rachunku nie wystawiałam. Na kartce napisałam „Fasten”, bo takie miało być zestawienie towaru dla Fastena.

Prok.: Ale na tej kartce jest już pod końcową sumą cyfra, którą pani otrzymała i reszta, jaka się pani należy.

Sędzia: A jak pani wytłumaczy, że na tej kartce znajdowały się pożyczki: Dobrucka — 100 zł i kolejne 80 zł. Pani zeznała swego czasu, że w kawiarni dała pani Dobruckiej 100 zł?

Osk.: Nie. Nic nie dałam.

Przewodniczący wykazuje oskarżonej pewne nieścisłości w pozycjach, jak: hotel 2 osoby, lekarz itd. Fleischerowa w dalszym ciągu mówi o sprawie ugodowej swego męża, która znalazła się w końcu w Sądzie Najwyższym.

Sędzia: Czy oskarżona w tej sprawie interweniowała w Warszawie?

Osk.: Nie.

Sędzia: A jak oskarżona wytłumaczy, że znaleziono u niej kartkę z Warszawy, gdzie są informacje w sprawie tego procesu?

Osk.: Bo się informowałam, kiedy będzie termin i napisano mi, że rozprawa będzie tajna.

Znowu „800 złotych”

W dalszym ciągu Fleischerowa dodaje, że bawiący w tym czasie p. Sobel niał się widzieć ze sędzią Dobruckim i prosił go o dokładne przeglądnięcie akt.

Sędzia: Czy Parylewiczowa prosiła w związku z tym o pożyczkę 800 złotych?

Osk.: Tak. Ja pożyczyłam jej 300 złotych i dodałam jeden weksel na 500 złotych.

Dalsze interwencje

Sprawy Hochmana Fleischerowa początkowo nie chciała się podjąć. — Przyjęła jednak 400 zł od niego na poczet kosztów, po czym jednak zwróciła tę kwotę. Z Braunami znała się, ponieważ pozostawała w stosunkach handlowych. Po wymianie korespondencji z Parylewiczową, która winna była Braunom 300 zł za płaszcz damskie, Parylewiczowa przez Fleischera przesała sędziemu Łuckiemu list, którego treści oskarżona nie zna. Sprawa tych zabiegów została udaremniona na skutek aresztowania Fleischera. Jak wiadomo sędziemu Łucki sam przyczynił się do ujawnienia afery, donosząc o tym liście interwencyjnym prokuratorze.

Co do interwencji w sprawie Rauschowej, Lustiga, Markusa Tuchmaiera, Strengera, Horowitza (o którą zabiegał brat oskarżonej Baruch Sommer, to akcja Fleischerowej była w stadium początkowym i nie miała żadnego wpływu na tok rozpraw, zaś wyroki poszły w kierunku niepomysłnym dla interweniujących.

Interwencje w Warszawie i Lwowie

Jeśli chodzi o Kańskiego, to zabiegał on najpierw o odroczenie wykonania (Ciąg dalszy na stronie 3).

Z naszych letnisk

Zaniemyśl, cichy uroczy zakątek

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Zaniemyśl, w sierpniu.

Mamy naprawdę czym się u siebie pochwalić. Zabytków, w tej historycznej prapolskiej ziemi co nie-miara; gdzie się obejrzeć, gdzie dojechać, coś ciekawego, coś cennego, a czasem niestety coś zapomnianego.

Zrobiłem cudną, dwudniową wycieczkę do cichego, jak z powieści lat 80-tych wyjątego miasteczka. Cóż to za wymarzony idealny kąt dla wypoczynku i to dla wszelkiego wieku. — Przede wszystkim doskonale połączone z Poznaniem, dojazd łatwy, niesztowny — z pociągu, do czystej motorówki kolejki powiatowej wysiada się od razu na miłutkim dworcu w miasteczku Zaniemyśl. Mijamy jeden rynek, wchodzimy między schludne uliczki z bardzo czystymi domkami, przeważnie kwiaty, ogródki. Drugi, właściwy rynek, zadrzewiony, szeroki z zieleńcem i figurą Matki Boskiej daje widok na b. ładny kościół, obok którego stoi figura dziwnego uroku w swej powadze i wyniosłym odosobnieniu, pełna — to pomnik z brązu hr. Edwardowej Raczyńskiej.

Od razu wkraczamy w pamiętki, wspomnienia jedno za drugim. Mijamy jeszcze kilka budynków, jak bank ludowy nowoczesny elegancki, czytelną T. C. L. w ogródku, domek prawie wiejski, szpital i letnisko z kaplicą siostr służebnic Marii, hotel pod Białym Orłem, wiele składów. To jest w samym miasteczku, które ma ciszę, dużo zieleni i elektryczność (!), której na przykład nie ma duża, zamożna, ru-chliwa Środa.

A teraz walory letniskowe. Te są pierwszorzędne. Spokój na nasze potargane nerwy, powietrze idealne, bo w koło tej przastarej osady Zaniemyśla są lasy, bory z dębami odwiecznymi i wysokimi sosnami. A poza tym radość młodych i najmłodszych, starzych i średnich: woda, woda czysta, szeroko rozlana. Plaża w miasteczku wprost idealna! Drobnutki czysty żwir szeroka ławica łagodnie spada do jeziora. Kto chce uniknąć zmęczenia słońcem, a pić wzrokiem krajobraz i chłoniąc powietrze, ma doskonale urządzone duże parasole nad ławkami i stołami. Plaże te podzielone i wspólne, jak kto woli — jest bufet z napojami, jest czysta przewiewna szatnia, — wszystko obmyślane skromnie, ale czysto i praktycznie. Dojście wygodne i szybkie z miasteczka, no i cudny kojący nerwy pejzaż przed nami.

Wokół pierścieni borów zielonych, miejscami przy brzegach szumiące trzciny, na jeziorze z dala ogromna wyspa Edwarda, gdzie nas zresztą legenda ciągnie. Nad głową dzikie kaczkę, czasem czaple nad wieczorem przelatują, daleko słychać kukulkę.

Na podwieczorek, dla odmiany jedziemy na wyspę. Duży prom zabiera do 30 osób, ale nasza trójka woli łódź romantyczną, cicho sunącą po złotej wodzie jeziora.

Szary, drewniany dom, styl niby szwajcarski. Restauracja polecająca węgorze, dobrą kawę; to na dole — na piętrze zaś krzywe, połamane podłogi, gdzie ustać trudno, krużganki z przesłicznym widokiem, no i dziura w drewnianej ścianie pod jednym oknem pięterka jako memento dziwnej, tajemniczej śmierci dawnego właściciela Edwarda hr. Raczyńskiego. Tą dziurą wpadła srebrna kula z armatki na dole ustawionej.

Jeszcze ciekawszy jest ułamek historii z bitwy pod Zaniemyślem z Krzyżakami. Gdy Raczyński kazał ziemię na wyspie przekopać, wiele tu śladów po niej znalazł. Były i szkielety, żelazne ostrogi i miecze krzyżackie.

Wyspa zaczerwowana, raj turysty. Ogromna, odosobniona szumi wielkimi dębami, kołysz pluskiem wód rybnych, rojnych ptactwem. Są tu też łazienki drewniane, zabazgrane nazwiskami „uwieczniających” się wycieczkowiczów, jest też ogromna hala dla orkiestry i dancingu oraz 8-izbowa biała, winem obrosły dom dla letników.

Pokazują nam resztki pali, wystających z wody — to pamiętka mostu wysadzonego przez powstańców, którzy schronili się na wyspę. I tak co krok coś nowego.

Sypiamy wybornie w pensjonacie siostr i rano pędzimy w inną stronę.

Do olbrzymiego dębu, liczącego pono 2 tysiące lat. Dwa ogromne ciemnozielone jeziora wśród lasu, jakby ścisnięte kónarami drzew wspaniałych, pysznych, świeżych. Pnia dębu piętnaście osób nie obejmie. Ile tu historii nie pisanej, któż objąć myślą zdoła.

Możemy dziś jeszcze zrobić stąd kilka wycieczek — wybieramy jedną skromniejszą, choć możemy zwiędzić też „Cudowne Źródło”, aby napiwszy się lodowatej wody, wierzyć, że będziemy żyć lat sto, albo przez lasy pełne uroku dotrzeć do Białego Gościńca przez parowy usiane polnymi gwoździ-kami. Parowy te — ludzie tutejsi zwą okopami szwedzkimi. Możemy też jechać do Śremu z pięknym farnym kościółem. Wreszcie niedaleko leży Pol-wica, gdzie urodził się poeta Ryszard Berwiński. Ale my zdążamy autem, po drodze niestety piaszczystej i wąskiej, ale uroczej w obramieniu wierz-b i między różnymi łączkami, polankami, przeskakujemy okrągłe mostki,

pod którymi płynie woda źródłana.

Jedziemy do wsi Mądre. Kiedyś była ona zamieszkała przez takich „mądrych”, co ziołami z tych wielkich borów leczyli wszelkie choroby. Widzimy wzgórze przed sobą z kościołem, który posiada piękny i cenny zabytek.

Korzystając z uprzejmości ks. proboszcza — dostajemy się do kościoła. Figura w głównym ołtarzu — przepiękna postać Matki Bożej z ciałem Chrystusa na kolanach. Jest to rzeźba z pierwszej połowy XV wieku — polichromowana, śliczna w kolorze. Obraz Matki Boskiej z pięknym wyrazem twarzy, słynie już dawno łaskami. Dzięczynne wota i zapiski wymieniają wiele nazwisk tych, którzy tu łaski dostąpili. Były też na ścianie dwa skrzydła ołtarzowe z roku 1520, lecz po wystawie gotyckiej w Poznaniu pozostały tamże jako depozyt.

Wychodząc z kościoła, mamy śliczny widok ze wzgórze; na zboczu leży cmentarz ukwiecony, a nad nim króluje lipa „pielgrzyma”, z którą łączy się dawna legenda o kiju zasadzonym, łzami podlewanym, który w tę wielką lipę się rozrósł.

Jest tu tak uroczo, że każdy, co tu raz przybył, powrócić musi. Czar Zaniemyśla i jego okolic pozostaje w sercu i pamięci trwałe. W. Ch.

Z CHWILI

18 bm. minęło cztery tygodnie od wybuchu bomby w ogrodzie domku pika Koca w Świdrach Małych. Dowiedzieliśmy się, jak się nazywa rozszarpany przez bombę zamachowiec i skąd pochodzi. Wiemy, że aresztowano jego brata. Dotychczas jednak nie ogłoszono, kto go nastąpił pod dom pika Koca, kto go opłacił, kto mu przygotował i włożył w rękę bombę. Opinia publiczna oczekuje odpowiedzi na te pytania.

*

O rodzinie zamachowca Wojciecha Bieganka pisano wiele. Stwierdzono, że są to kłusownicy, krzywoprzysięcy, kryminaliści. Idzie jednak o to, skąd się wzięła ta zbrodnicość w rodzinie Bieganków. Czy starzy Biegankowie źle wychowywali dzieci?

Wyjaśnia to na łamach „Prosto z Mostu” p. J. Urbanek, który pochodząc z powiatu krotoszyńskiego zna rodzinę Bieganków.

„W całej awanturze Bieganka — pisze on — uderzył mnie jeden szczegół. Mianowicie prasa podała dokładne wiadomości o środowisku, w jakim zamachowiec wyrósł i wychował się. Podkreślono wtedy, że Biegankowie słynęli w całej okolicy jako najpodlejszego gatunku kryminaliści. Pisano o matce, której tak tragiczna śmierć nie wzruszyła, o synu — krzywoprzysięcy, o rodzeństwie odznaczającym się ujemnymi w wysokim stopniu cechami.

„Spostrzegłem wtedy w opisach tych dużo nieprawdy. Przede wszystkim — jeśli chodzi o matkę. Znam ją od dawna. Kobieta to nie młoda, ale energiczna i na wszelkie życiowe trudy niezwykle zaharowana. Miała 11-cioro dzieci, z czego dotąd żyje 8-mioro. Jedna córka nienormalna — zmarła przed kilku laty. Dwóch synów zostało zabitych. Jeden — przez gajowego, drugi Wojciech — zginął teraz od bomby.

„Całe życie Biegankowej wypełnione było ogromną pracą. Harowała, by utrzymać dom.

„Pracowała nad dziećmi, ile mogła. W każde dziecko wszczepiała zasady religii tak, jak je sama rozumiała, a pragnęła również jak najlepiej. O jej zapobiegliwości świadczyć może choćby fakt, że dla całej rodziny sama kupowała bieliznę i ubrania za pieniądze zarobione przez zbieranie jagód leśnych i grzybów.

„Dzieci kochała ogromnie. Użalała się nieraz serdecznie przed matką moją na te dzieci. Mówiła, że starała się przeciw zrobić z nich ludzi. A że nie udało się, to nie jej wina.”

Cóż więc urobiło młodych Bieganków na kryminalistów? Okazuje się, że pobyt na emigracji zarobkowej we Francji. Synowie zaharowanej staruszki po powrocie z Francji stali się ludźmi złymi. Wyśmiewali się z matki za jej pracowitość i wstydzili się „chamskiej” roboty.

„Ta Francja, która trzech Bieganków poznała, nie została bez wpływu na ich i rodzeństwa charaktery. Biegankowa wiedziała, że synowie chcą pieniędzy. Stale czuła coś niedobrego w schadzkiach, jakie stale miał po nocach Wojciech z kolegami. Ci koledzy — to częściowo reemigranci z Francji. Zakazywała tych schadzki, prosiła, zaklinała — aż doczekała się końca.”

*

Rodzina Bieganków niewątpliwie jest nieszczęsna. Ojciec siedzi w więzieniu za krzywoprzysięstwo, jeden brat zabity został przy kłusownictwie, drugiego rozszarpała bomba, trzeci aresztowany został za współudział w zamachu.

I jest tam tylko jedna postać jasna: — nieszczęśliwa matka.

Prezydent Rzpl. w Spale

Katowice. (PAT). Z Wisły donoszą: Wczoraj o godz. 14.15 specjalnym pociągiem wyjechał z Wisły do Spaly Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

W niesfornym Gdańsku

Gdańsk. (PAT). Senat W. M. Gdańska zarządził w tych dniach przeniesienie kilkunastu uczniów narodowości polskiej, uczęszczających do prywatnych szkół Polskiej Macierzy Szkolnej, do szkół okręgowych z niemieckim językiem nauczania.

Wobec nieobecności w Gdańsku ministra Chodackiego, zastępca komisarza generalnego radca Perkowski złożył w senacie ostry protest przeciw wyższemu zarządzeniu, jako sprzecznemu z umową polsko-gdańską z dnia 18 września 1933 r.

Należy zaznaczyć, że sprawa tych uczniów jest przedmiotem toczących się od dłuższego czasu rozmów między przedstawicielami rządu polskiego i senatu gdańskiego.

Sensacyjny proces w Warszawie

Wyśsi urzędnicy skarbowi skarżą o zniesławienie

Warszawa. (Tel. wł.) Proces ten (tło sprawy podaliśmy w wydaniu głównym) wywołał w Warszawie olbrzymie poruszenie. Pierwszy dzień rozprawy obfitował w kilka sensacyj.

Po sprawdzeniu personaliów oskarżonych zabrał głos prokurator i oznajmił, że otrzymał pismo ministra skarbu zwalniające wszystkich zeznających w procesie urzędników ministerstwa od tajemnicy urzędowej. Obrona zgłosiła wniosek o odroczenie aż do czasu ukończenia śledztwa w sprawie Michalskiego, ponieważ obie sprawy mają z sobą ścisłą łączność. Sąd wniosek oddalił. Wszyscy oskarżeni składają krótkie wyjaśnienia, dlaczego zamieścili artykuły.

Zeznania oskarżonych

Lubowidzki zeznaje, iż widział wielki bałagan i nieporządek w urzędach skarbowych, jednakże nie czynił donosów, gdyż był przekonany, iż żadnego skutku nie odniosą, a jego ze służby zwolnią. Na pytania pełnomocników zniesławionych, skąd czerpał te informacje, zeznał, iż z własnych obserwacji, a oprócz tego podaje nazwisko Jana Świężkowskiego jako informatora. Oskarżony wstąpił w 21 roku do służby skarbowej i stykał się z Pawłem Michalskim.

Konkretnie pamięta jeden wypadek nadużycia, który wydarzył się w Mławie, kiedy to akty dotyczące kary nałożonej na właścicieli wozów z cukrem, dwukrotnie ginęły.

Zbigniew Mitzner twierdzi, iż po porozumieniu się z red. Zarembą artykuł zamieścił na odpowiedzialność autora. Zna nazwiska informatorów, jednakże ich nie wyda. Dwaj następni oskarżeni Gaik i Borkowski nic nowego do sprawy nie wnoszą i utrzymują, że ar-

tykuły pomieścili w imię prawdy.

Ostatni z oskarżonych Kawecki, w odniesieniu do zarzutu znieważenia władzy prokuratorskiej, zeznaje, iż chodziło mu tylko o zdopingowanie prokuratury, ażeby energicznie zajęła się sprawami nadużyć.

Zeznania wicemin. Świtalskiego

Następnie zeznaje podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Ferdynand Świtalski. Według jego relacji, popartej dokumentami z biura personalnego Min. Skarbu, Lubowidzki jest człowiekiem nienormalnym, chorym na manię przesładowczą i z tego też powodu zwolniony był jako urzędnik.

Śwd. Świężkowski również jest nienormalny, co stwierdza komisja lekarska, cierpi on na neuropsychopatię i według orzeczenia komisji jest 70-procentowym inwalidą. Był przez pewien czas w zakładzie dla umysłowo chorych, jednakowoż do tej pory zajmuje stanowisko w Min. Skarbu.

Śwd. Hajdusiewicz popełniał nadużycia, dając swym konfidentom kamiki od zapalniczek, ażeby podrzucali u kupców, następnie chodził po sklepach i spisywał protokoły.

Śwd. Łaguna, również b. urzędnik ministerstwa, cierpi na przewlekłe choroby nerwowe i również nie jest całkowicie normalny.

Dalej wicemin. Świtalski złożył wyjaśnienie co do zarzutów stawianych mu przez Lubowidzkiego. Istotnie były przeciwko niemu dochodzenia sądowe, lecz zostały umorzone. Obiad ze skazanym Michalskim będąc w Poznaniu jadł, jednakże nie rozmawiał z nim w cztery oczy, gdyż na obiad specjalnie zaprosił dyrektora Urzędu Cel.

Proces trwa.

Śp. Edward Porębowicz

Lwów. (PAT). Wczoraj zmarł we Lwowie śp. prof. dr Edward Porębowicz, em. prof. U. J. K., znakomity romanista, tłumacz i poeta. Zmarły odznaczony był komandorią orderu „Odrodzenia Polski”, komandorią orderu „Corona d'Italia”, był czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Tow. Naukowego Warszawskiego i Lwowskiego, współpracownikiem wielu innych towarzystw naukowych, do-ktorem honorowym Uniwersytetu Poznańskiego, profesorem honorowym U. J. K. W r. 1932 obchodził jubileusz 50-lecia pracy literackiej i naukowej.

*

Edward Porębowicz urodził się w roku 1863 w Krakowie, gdzie ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, po czym studiował na uniwersytetach we Florencji, Paryżu, Montpellier, Barcelonie i Wiedniu, gdzie uzyskał stopień doktora. Uczeń czołowych romanistów świata: Gastona Parisa w Paryżu i A. Mussafia w Wiedniu, wraca do kraju z poważnym dorobkiem naukowym. W r. 1887 daje się poznać szerszemu ogółowi jako tłumacz „Don Juana” Byrona. Następnie wydaje przekłady Szekspira, Calderona, Leopardiego i trubadurów prowanskich. Badania jego w dziedzinie filologii romańskiej przynoszą kilka cennych rozpraw. Zasłu-

gą prof. Porębowicza było odkrycie w Bibliotece Jagiellońskiej nieznanych ulotnych druków hiszpańskich, które zostały przez niego opracowane i wydane. Studia nad folklorem przynoszą rozprawę o legendarnej starofrancuskiej „Bercie z dużą stopą” i przygotowują przepiękne tłumaczenia pieśni ludowych celtyckich, romańskich i germańskich. Ponadto wydaje Porębowicz kilka rozpraw z zakresu literatury porównawczej, jak np. „Andrzej Morsztyn — przedstawiciel baroku w Polsce”, „Triady Zygmunta Krasińskiego”, „Sebastian Grabowiecki i lirycy włoscy”. Jako profesor Uniwersytetu Lwowskiego tworzy Porębowicz seminarium filologii romańskiej, z którego wyszło wielu poważnych uczonych, zajmujących dziś katedry uniwersyteckie. Pracy pedagogicznej towarzyszy praca poety-tłumacza; po-żętny przekład „Boskiej Komedii”, jeden z najlepszych na świecie przekładów Dantego, ukazuje się równocześnie z obszerną monografią o Dancie. Porębowicz potrafił odkryć w literaturze łacińskiej wieków średnich przedziwne piękno. Swoje badania nad tą literaturą ujął w pracy pt. „Nowe piękno wieków średnich”. Jako autor dał nam Porębowicz historię literatury francuskiej i prowanskiej i antologię przekładów literatury łacińskiej średniowiecza, oraz narodowych literatur romańskich.

Po przejściu na emeryturę, wolny od obowiązków zawodowych, oddawał się śp. prof. Porębowicz do ostatniej chwili życia pracy literackiej i naukowej.

Sierpień
25
Środa

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Pościły: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz Focha (nar. Negolewski) 77-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wilecki 66-35; W. Garbary (nar. Wilecki) 57-87.

Centr. biuro zleceń: 49-28 Zegarynka: 07. Centr. międzym.: 00. Inform. tel.: 30. Biuro napr. 08.

Środa Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Ludwika k. M. B. Jasnogórskiej
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Namysława Wlastymiry
Słońca: wschód 4.49, zachód 18.58
Długość dnia 14 godzin 09 minut
Księżyc: wschód 19.45, zachód 9.13
Faza: 3 dzień po pełni

POGRZEBY:

Dziś: Sp. Heleny Kalinowskiej o godz. 17 z kaplicy cment. św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — przedstawienie wykupione przez Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych.

Komunikat meteorologiczny

Nad znaczną część Polski napływa obecnie suche powietrze polarno-kontynentalne z półn.-wschodu, dzięki czemu wzoraj trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Dzielnice południowe są jeszcze na skraju płytkiego ośrodka barometrycznego, który zalega na niżynie węgierską i miały pogodę przeważnie pochmurną z deszczem w okolicach górskich. Temperaturę o godz. 14 notowano: 25 st. w Pińsku, 24 st. w Warszawie, 23 st. na Helu i w Wilnie, 22 st. w Lwowie, 21 st. w Cieszynie, 20 st. w Żaleszczykach, 19 st. w Tarnopolu i 8 st. na Kasprowym Wierchu.

Przewidywany przebieg pogody do wczoraj, dnia 25 bm.: W dzielnicach południowych rano chmurno, miejscami mgliście z zanikającymi deszczami, w ciągu dnia polepszenie się stanu pogody. Cięplej. Podstawa chmur niskich około 300 m. W pozostałych dzielnicach na ogół dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia. Podstawa chmur od 600—1000 m. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. Wiatry górne przeważnie wschodnie z szybkością od 20—35 km-godz. Widzialność dość dobra. W całym kraju skłonność do burz.

Krwawe dożynki

Podczas obchodu dożynek w majątności Orla w powiecie krotoszyńskim, doszło nocą na podwórzu do bójki, podczas której Jan Jaruzel z Orli pokulił sztyletem Jana Piętkę i Leona Koniecznego z Koźmina. Ciężko poranionego Piętkę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Koźminie, gdzie zmarł wskutek odniesionych obrażeń.
R-r.

Niebezpieczeństwo powodzi na Podhalu

Nowy Targ. (PAT.) Obfity deszcz, który w nocy wczorajszej spadł w Tatrach i na Podhalu, dochodząc do 101 milimetrów opadu, spowodował gwałtowne wezbranie potoków i rzek górskich. Potok Ochotniczanka, zrywając część nasypu drogowego i uszkadzając most, przerwał komunikację między Tyłmanową a Ochotnicą. Zalanych zostało kilka domów, których mieszkańcy zostali jednak na czas ewakuowani przez ochotniczą straż pożarną.
W Nowym Targu zebrał się natychmiast powiatowy komitet przeciwpowodziowy, który bez przerwy urządza organizując akcję zapobiegawczą przeciwpowodziową.

Wsie zagrożone powodzią poinformowane zostały o niebezpieczeństwie. Ulewny deszcz pada nadal w Zakopanem, Tatrach i na Podhalu.

Wściekły pies w szpitalu

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: W miejscowości Stefanesti wydarzył się niezwykle wypadek. Do miejscowego szpitala dostał się wściekły pies, który pokąsał około 20 chorych. Stan wielu chorych, którzy doznali wstrząsu nerwowego, budzi poważne obawy. Pokąsanych poddano niezwłocznie zastrzykom przeciwko wściekliźnie.

Uposażenia pracowników kolejowych

Warszawa. (PAT.) Niektóre dzienniki podały wiadomość o opracowaniu przez Ministerstwo Komunikacji projektu nowych przepisów o uposażeniu pracowników kolejowych. Wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością, ponieważ Ministerstwo Komunikacji wspomnianych przepisów nie opracowało.

Santander przed upadkiem

Powstańcy zbliżają się do miasta koncentrycznie, łatwo pokonując zawady

Reinosa. (PAT.) Od wczesnego ranka wojska powstańcze, działające na froncie Santanderu, posuwały się dalej naprzód. Front nieprzyjacielski jest na wszystkich odcinkach przerwany. Jedynie w paru miejscach stawiają słaby opór odosobnione grupy przeciwnika. W ciągu ostatnich trzech dni w ręce powstańców wpadło około 10 tys. żołnierzy nieprzyjacielskich, zwiększając ogólną liczbę jeńców od chwili podjęcia operacji na Santander do 25 tysięcy. Miejscowość Torre la Vega jest od wczorajszego popołudnia w odległości efektywnego strzału karabinowego przednich straży powstańczych. Miejscowość ta stanowi centrum przemysłu żelaznego prowincji Santander. Na wschód od tego miasta wojska powstańcze atakują wzgórze Pando, zaś na zachód miejscowość Quijas. W ten sposób wojska powstańcze dotarły już do głównej drogi, łączącej Santander z Asturią.

Miejscowości Viernoles i Cartes, leżące na drodze Palencia — Santander, zostały wczoraj zajęte przez powstańców. Oddziały legii cudzoziemskiej obsadziły dziś miejscowość Puente Vieco, leżącą na szosie Burgos — San-

tander. W miejscowości tej jest elektrownia dostarczająca prądu dla Santanderu. Obecnie więc w rękach powstańców są nie tylko rezerwoary, zapatrujące Santander w wodę, lecz i źródła energii elektrycznej.

Pułk legii cudzoziemskiej zajął następnie miasto Renedo, znajdujące się o 22 km od Santanderu. Straże przednie na tym odcinku oddalone są od Santanderu o 15 km w linii powietrznej.

Oddziały działające na wschód od szosy Burgos — Santander zajęły miejscowość Lierganes i zaczęły ostrzeliwać biegnącą nad brzegiem morza szosę Santander — Bilbao, która stanowi główne połączenie między Santandrem a oddziałami przeciwnika w okolicach Castro Urdiales. Brygady kastylijskie obsadziły wzgórze Orduntes i Tornos, na skutek czego wszystkie oddziały przeciwnika, znajdujące się na południe od tych wzgórz, zostały odcięte od swej bazy.

Posuwające się wybrzeżem wojska powstańcze po zajęciu szeregu miejscowości znajdują się już w okolicach Liendo o 16 km na zachód od Castro Urdiales.

EUGENIUSZ BODO

zaprasza wszystkich, którzy lubią szczerzy i bez troski śmiech, szampańską zabawę i huczną wesołość,

na najdowcipniejszą komedio-farsę

„PIĘTRO WYŻEJ”
JUTRO w czwartek do kina
APOLLO

p 21033

japońskie nie mają. Ponadto ustalono, że samoloty chińskie, w przeciwieństwie do japońskich, zrzucają bomby z bardzo znacznej wysokości.

Przekop się zawalił

Berlin. (PAT.) W okolicy Grausse (Brandenburgia) przy budowie przekopu ziemnego wydarzyła się katastrofa. Wskutek przeciągłej ulewy zawaliła się rozmoakła ściana przekopu, zasypując znajdujących się wewnątrz robotników. Trzy osoby poniosły śmierć, dwie zostały ciężko ranne.

Udaremnienie zamachu w Portugalii

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Lizbony, że wykryto nowy zamach na życie premiera Salazara. Zamach ten został udaremniony przez policję w ostatniej chwili.

Z procesu Fleischerowej

(Ciąg dalszy ze strony 1).

nia kary, a następnie o ulaskawienie. Kański zwrócił się do osk. Fleischerowej, a ta kolejno do Parylewiczowej, która napisała wówczas list do sędziego Chechlińskiego w Warszawie. Kański otrzymał odroczenie kary, jednak sprawa o ulaskawienie zakończyła się negatywnie. Jak zwykle Parylewiczowa zaciągnęła pożyczkę, tym razem na 500 zł, wręczając dla Kańskiego weksle. Przy tej interwencji Parylewiczowa przesała podrobiony przez siebie, rzekomo pochodzący od jej matki Marii Pierackiej list do premiera gen. Sławoj-Skłodkowskiego. Biuro prezydyjne Rady Ministrów przekazało jednak ten list w zwykłej drodze do Ministerstwa Sprawiedliwości. Dalszy tok tej sprawy został przerwany wobec wykrycia całej afery. Kański przebywa obecnie w więzieniu.

Co do Fudyma, skazanego za przestępstwa skarbowe na grzywnę 189.000 zł, Fleischerowa pobrała od niego 150 zł na koszt podróży do Lwowa. Porozumiała się z Parylewiczową, która nie pojechała do Lwowa, lecz wystosowała jedynie list do prezesa Izby Gregera. Od orzeczenia Izby Skarbowej we Lwowie Fudym wniósł odwołanie do Ministerstwa Skarbu, zwracając się z tym do Fleischerowej o interwencję Parylewiczowej. Kiedy jednak sprawa jego w Warszawie przeciągała się, zrezygnował z dalszej interwencji Parylewiczowej i zażądał wyłożonej kwoty 1000 zł.

Również w sprawie Siegfrieda oraz Faerbera (szwagra oskarżonej), który starał się o uzyskanie licencji na wykonywanie zawodu fotografa ulicznego w Krakowie, starania Parylewiczowej nie odniosły skutku.

Gdy za pośrednictwem Hochmana zwrócił się o interwencję Parylewiczowej Kornblueth, mający sprawę z browarem Goetza-Okocimskiego, oraz starający się o rozlewnię spirytusową, Fleischerowa podjęła się i tej interwencji u Parylewiczowej. Przy interwencji tej była mowa o 6000 zł za doprowadzenie do ugody z Okocimem. Kornblueth wręczył Fleischerowej 1000 zł, jako pożyczkę dla Parylewiczowej, za co otrzymał weksle z podpisem Parylewiczowej. Na resztę kwoty 5.000 zł zrobił cesję na nazwisko Fleischerowej. Ponieważ sprawa z browarem nie została załatwiona, Kornblueth udał się do Krakowa do Parylewiczowej, a gdy i to nie pomogło, zażądał zwrotu wpłaconych pieniędzy i cesji. Fleischerowa zwróciła wówczas kwotę 500 zł oraz dokument cesyjny.

Na dzień dzisiejszy pozostaje do zakończenia przesłuchania osk. Fleischerowej, po czym nastąpią wyjaśnienia pozostałych oskarżonych.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś w środę, dnia 25-go sierpnia br. wielka PREMIERA

Poraz pierwszy w Polsce
najnowszy wielki film życiowy wytwórni „Ufa”
realizacji Reinholda Schünzla

SZESNASTOLATKA

W rolach głównych: nr 47 489
Sabina Peters - Lil Dagover - Karol Schönböck

Film, który wzruszy i zachwyci wszystkich!
Przełicznia treść! Porzycająca gra! Niezwykły konflikt dramatyczny! Sceny pełne humoru i sentymetu! Przepych wystawy!

Zwycięstwa Japończyków w półn. Chinach

Przełęcz Nankau zdobyta — Wielki Mur przekroczony — 50 000 Chińczyków otoczonych

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi na podstawie wiadomości otrzymanych z Nankau, że wojska japońskie zajęły wczoraj rano o godz. 6 przełęcz Nankau oraz wszystkie brzońce jej forty. Komunikat japońskiego ministerstwa wojny potwierdza tę wiadomość dodając, że wojska chińskie między Kałganem a Szu-iung-kuanem są ze wszystkich stron otoczone przez oddziały japońskie.

Pekin. (PAT.) Dowództwo japońskie komunikuje, że armia kwantuńska zwyciężyła Chińczyków na zachód od Kałganu. Chińczycy ponieśli ciężkie straty i cofają się w kierunku południowym. Wojska japońskie po zajęciu dużego odcinka Muru Chińskiego ścigają cofających się Chińczyków. Samoloty japońskie bombardowały stacje na linii kolejowej Pekin — Kałgan.

Na skutek zwycięstwa Japończyków, Chińczycy w obszarze Nankau są oskrzydleni. Obecnie toczą się walki pod Liang-ciang, które już mają obrót pomyślny dla Japończyków.

Tokio. (PAT.) Wojska japońskie w Chinach północnych podjęły natarcie na wszystkich frontach. Na linii kolejowej Tientsin — Pukou Japończycy zbliżyli się do m. Szing-hai-sien, zaś w Czaharze przy współdziałaniu wojsk mongolskich otoczyli wojska nankińskie wzdłuż linii kolejowej Pekin — Suijuan. Książę mongolski Teh-wang dnia 14 bm. rozpoczął natarcie, które doprowadziło do zwycięstwa w dniu 23 bm., przy czym wojska chińskie straciły około 3 tys. zabitych i rannych, zaś mongolskie niewiele ponad 200.

Z pogranicza prowincji Czahar i Dżehol donoszą, że japońskie samoloty dwukrotnie zbombardowały chińskie pociągi wojskowe, wycofujące się z Kałganu w kierunku Tatung.

Pekin. (PAT.) W obszarze Nankau Japończycy otoczyli 50.000 chłopów

wojsk chińskich. 4-ta dywizja chińska podjęła gwałtowne uderzenie w odległości 16 km na zachód od Nankau, celem przebicia się do Pekinu. — Walka trwała blisko 24 godziny podczas ulewnego deszczu. Raz po raz dochodziło do uderzeń na bagnety. Japończycy, którzy otrzymali posiłki, natarcie odparli.

W rejonie Szanghaju

Szanghaj. (PAT.) W nocy na wtorek zaznaczyła się w Szanghaju ożywiona działalność artylerii chińskiej. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł chińskich, kilka pocisków ugodziło w japońskie koszary. W japońskiej szkole w dzielnicy Hongkiu oraz w magazynach japońskiego towarzystwa „Niszin-Misinkaisza” w Putung wybuchły pożary. Japoński okręt flagowy „Idzumo” oraz dwa krążowniki ostrzeliwały zachodnie krańce dzielnicy Hongkiu.

Szanghaj. (PAT.) Źródła chińskie donoszą, że 200 żołnierzy japońskich z oddziałów, które wyładowały w poniedziałek pod Szanghajem, przedostało się na tyły chińskie w miejscu odległym o 10 km na zachód od szosy Szanghaj — Liuho. Posiłki chińskie doszczętnie wybiły oddział japoński. Samoloty japońskie bombardowały wczoraj z rana Pao-tien, co pociągnęło za sobą liczne pożary.

Chińczycy są winni

Tokio. (PAT.) Z Szanghaju donoszą, że dowództwo floty amerykańskiej po doprowadzeniu dochodzenia w sprawie bombardowania amerykańskich budynków w dzielnicy międzynarodowej, które pociągnęło za sobą ponad 500 ofiar ludzkich, ustaliło, że bomby były pochodzenia chińskiego. Jedną z bomb, która spadła w pobliżu składów marynarki amerykańskiej, nie wybuchła. Posiada ona napisy wy-malowane żółtą farbą, których bomby

Z procesu o fałszerstwo monet

„Przybylska zdała egzamin z umiejętności fabrykowania monet“

Gniezno. (Tel. wł.). W dalszym ciągu procesu przeciwko Franciszkowi Maliczakowi i Katarzynie Przybylskiej o kolportaż fałszywych monet, po przeprowadzeniu ekspertyzy przywrócono jawność rozprawy. Zabrał głos wiceprokurator Zajączkowski, rozszerzając akt oskarżenia na samo fałszowanie monet w stosunku do oskarżonej Przybylskiej; Przybylska nie sprzeciwiła się temu.

Po zamknięciu postępowania dowodowego oskarżyciel publiczny stwierdzając, że „Przybylska zdała swój egzamin w podrabianiu monet przed sądem“, zanalizował postępowanie dowodowe, zażądał kary dla Maliczaka według uznania sądu, zaś co do Przy-

bylskiej, jako recydywistki, z art. 175 i 177 wniósł o karę 6 lat więzienia.

Sąd po naradzie uniewinnił Maliczaka od winy i kary z braku dostatecznych dowodów, Przybylską zaś skazał z art. 175 na 3 lata więzienia, z art. 177 na 2 lata więzienia, łącznie na 4 lata więzienia, utratę praw obywatel-

skich na przeciąg pięciu lat. Sąd w motywach wyroku zaznaczył, że Przybylskiej wymierzył dlatego tak wysoką karę, bo za kolportaż fałszywych monet była już raz karana więzieniem 3 lat.

Wobec uniewinnienia Maliczaka sąd zwolnił go natychmiast. Opuścił sąd salę rozpraw, Maliczak był widocznie uradowany wyrokiem uwalniającym. Przybylskiej wyrok bynajmniej nie wzruszył; wyglądała jakby zadowolona z pochwały, że umie zręcznie podrabiać pieniądze. (br)

obrażenia wewnętrzne. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie zmarł o godzinie 15,20, nie odzyskawszy przytomności. Towarzysz jego, 19-letni Alfred Thome, mieszkający na Winiarach, nie odniósł tak groźnych obrażeń jak pierwotnie przypuszczano. Utracił on przytomność wskutek odniesionego wstrząsu i potłuczenia, w szpitalu jednak wnet ją odzyskał i po zbadaniu udał się do domu.

Czytelnicy nasi zwracają uwagę, iż na tym przejeździe jest to czwarty wypadek najechania pojazdu przez parowóz w ciągu ostatnich dwóch lat. (kl)

Mord rabunkowy w pow. rawickim

Zbrodniarze po zamordowaniu staruszki podpalił jej mieszkanie

Makabrycznego odkrycia dokonano w Jutrosinie w pow. rawickim. O godz. 5,40 zaalarmowano mieszkańców miasta wiadomością o pożarze. Paliło się w mieszkaniu właśc. składu kolonialnego, 68-letniej wdowy Eleonory Cieślińskiej. Dzięki natychmiastowej pracy ratowniczej, ogień ugaszono niebawem. Podczas gaszenia pożaru znaleziono zwłoki właścicielki składu śp. Cieślińskiej. Na głowie zmarłej znaleziono ślady ran tłuczonych i ciętych.

Okazało się, że śp. Cieślińska, która miała skład w Rynku, padła ofiarą morderstwa rabunkowego. Zwłoki leżały w drzwiach sypialni w pełnej odzieży. Komendant posterunku w Jutrosinie, przodownik Konieczny wdrożył natychmiast dochodzenia i zabezpieczył zwłoki do dyspozycji sądu.

Czas dokonania zabójstwa nie jest

dokładnie ustalony. Prawdopodobnie śp. Cieślińska pozbawiono życia późnym wieczorem przed udaniem się na spoczynek; zresztą zbrodnia mogła też być popełniona rano, gdy staruszka wstała, by iść do kościoła jak to było u niej w zwyczaju. Chęć rabunku była niewątpliwie motywem zbrodni. — Jednak zbrodniarze prawdopodobnie nie znaleźli większej kwoty; w mieszkaniu znaleziono papiery pożyczek państwowych na nominalną sumę około 15 tys. zł i książeczkę oszczędnościową P. K. O.

W toku dochodzeń, które prowadzono bardzo energicznie w ciągu wczorajszego dnia, ustalono pewne ślady, które mogą dać podstawę do ujawnienia zbrodniarzy. Szczegóły dochodzeń jednak ze względu na tajemnicę śledztwa nie mogą być na razie ujawnione. (R-r.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Corso“ wyświetla film amerykański pt. „Osaczona“. Dramatyczna historia miłości młodej, ładnej i szlachetnej kobiety do człowieka, który tej miłości nie jest wart. Ponieważ historia ta rozgrywa się w środowisku gangsterskim, przeto w filmie dużo jest mocnej, kryminalnej sensacji. W roli nieszczęśliwej bohaterki — miła i pełna uroku Silvia Sidney. Jej partnerami są Melvyn Douglas i Alan Baxter. W nadprogramie — dobry film kryminalny pt. „Powrót Sierloka Holmesa“ z doskonałym Clive Brooke'em w roli Sierloka Holmesa. (Sza.)

Kino „Renaissance“ wyświetla film amerykański pt. „Bengalski tygrys“. Treścią filmu jest dramatyczna historia rywalizacji dwojga serdecznych przyjaciół o serce jednej kobiety. W realizacji filmu reżyseria większy nacisk położyła na sensację, niż na dramat. W rolach głównych: Mac Lane, June Travis, no i... śliczny tygrys, któremu w tym miejscu należy się wzmianka. W nadprogramie nieprzeciętnej wartości film amerykański pt. „Skamieniały las“. Jest to film o dużej sile dramatycznego nastroju, inteligentnie wyreżyserowany przez Archie L. Mayo z Betty Davis i Leslie Howard'em w rolach głównych. (Sza.)

Kino „Wilsona“ wyświetla film niemiecki pt. „Mazur“. Jest to jeden z najlepszych filmów, jakie w ostatnich latach oglądaliśmy. Świetna reżyseria Willy Forsta, dobrze zbudowany, zwarty efektowny scenariusz (którego treścią jest dramat matki, poświęcającej się dla córki), talent Poli Negri — doskonałej aktorki i diseuse'y, młodzieńcy wdzieki ładnej Ingeborg Theek — wszystko to składa się na zasłużony sukces filmu. (Sza.)

Kino „Gloria“ wyświetla film amerykański pt. „Biały anioł“. Film o kobiecie, która podczas wojny krymskiej odegrała wielką rolę w samarytańskim dziele pomocy dla rannych ofiar wojny. Reżyseria zadała sobie wiele trudu, by odtworzyć wygląd ówczesnego świata i ludzi. Wśród aktorów na czoło wybija się Kay Francis — jedna z najlepszych tragiczek amerykańskich. (Sza.)

Dwa trupy na dancingu

Kraków. (Tel. wł.) We wsi Wolićca pod Wyciązami na zabawie, która odbywała się w niedzielę dokonano około godz. 3 nad ranem zabójstwa dwóch osób.

Mianowicie na zabawie tej znajdował się m. in. Leon Habas i Tadeusz Dziura, którzy mieli ze sobą dawne porachunki na tle osobistym. Poza tym między przedstawicielami obu rodzin trwała już od kilku lat nienawiść spowodowana tym, że jeden z Habasów zabił kilka lat temu, jednego z członków rodziny Dziurów.

Nienawiść pomiędzy obu rodzinami doprowadziła do krwawego epilogu na tej zabawie. Kiedy Leon Habas tańczył z Anastazją Wachlówną, Tadeusz Dziura wy dobył z zanadru ucięty karabin i strzelił w kierunku tańczących. Kula karabinowa trafiła w okolicę łopatkii Habasa, a wychodząc pierś, przeszła przez szyję tancerki, skutkiem czego tak Habas jak i Wachlówna padli martwi na podłogę.

Krwawy zamach mordercy wywołał zamieszanie wśród uczestników zabawy, co wykorzystawszy zabójca zbiegł. Zawiadomiona o morderstwie policja wszczęła pościg za zabójcą.

Echa katastrofy w Starołęce

W sprawie najechania wozu „Mleczarni Poznańskiej“ przez parowóz na przejeździe kolejowym w Starołęce, o czym donosiliśmy w wydaniu głównym, władze przeprowadziły dochodzenia. Na miejsce wypadku wezwano wozy sanitarne Pogotowia Związku Lekarzy (55-55) i Pogotowia Ratunkowego (66-66). Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz kolejowy.

Śmiertelne obrażenia odniósł 50-letni Erich Schlinke (ul. Starołęcka 48). Z ust Schlinkego broczyła obficie krew, miał on głębokie rany gniecione na głowie i skomplikowane złamanie nogi, utracił kilka zębów, oraz poniósł

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 sierpnia 1937.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,20	89,38	89,02
Berlin	—	212,97	212,11
Gdańsk	—	100,20	99,80
Amsterdam	292,10	292,82	291,38
Kopenhaga	—	118,09	117,51
London	26,40	26,47	26,33
Nowy Jork czek	5,29	5,30 1/2	5,27 1/2
Nowy Jork kabel	5,29 1/2	5,30 1/2	5,28
Oslo	—	132,98	132,32
Paryż	19,87	19,92	19,82
Praga	18,41	18,46	18,36
Sztokholm	136,10	136,43	135,77
Zurych	121,60	121,90	121,30
Wiedeń	—	99,20	98,80
Mediolan	—	27,96	27,76
Helsinki	11,67	11,70	11,64
Montreal	—	5,30 1/2	5,27 1/2
Tel Aviv	26,40	26,47	26,33

Tendencja słabsza.

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,38	88,95
Dolary amerykańskie	5,29 1/2	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29 1/2	5,27
Florenty holenderskie	292,82	291,10
Franki francuskie	19,92	19,80
Franki szwajcarskie	121,90	121,10
Funty angielskie	26,47	26,31
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,50	16,80
Korony duńskie	118,09	117,25
Korony norweskie	132,98	132,00
Korony szwedzkie	136,43	135,45
Liry włoskie	24,20	23,40
Marki fińskie	11,70	11,20
Marki niemieckie	135,00	130,00
Marki niem. srebrne	146,00	141,00
Szylingi austriackie	99,20	98,50
Tel Aviv	26,25	26,05

Obligacje i papiery wartościowe:

3% pożyczka inwestycyjna I em. serie nienotowane	69,38
3% pożyczka inwestycyjna II em. serie nienotowane	68,25
4 1/2% wewnętrzna	57,00
4% pożyczka premiowa dolarowa	39,60
4% pożyczka konsolidacyjna	58,13—58,50

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Akcje:

Bank Polski	104,00
Lilpop	50,75
Modrzejów	8,75
Ostrowiec	25,75

Tendencja mocniejsza.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l. w. z. a. = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

1. DOMY - PARCELE

Dom

sprzedam skład bławatów, towarem — lub bez — zamienie na dom dochodowy — lub gospodarstwo rolne. Zgłoszenia Agentura Kniera Poznańskiego, Szamocin. ng 48 581

Parcele

20 morg. Poznaniu, okazynie sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 9 544

W Poznańskim

kupie willkę z ogrodem spiesznie. Oferty Kurier Poznański zdg 9 487

7. SPRZEDAŻE

Jesienno-Zimowe

materiały męskie Bielskie w najlepszych gatunkach, w najmniejszych koloniach i deseniach poleca tano Władysław Zlotogórski, Poznań, Kramarska 19/20, pietro, hurt — detal. 700 deseni na składzie. Pr 29 151-32.23

Do szkoły

Fartuszek — Sweterki Czapki - Berety - Pończoszki Bielizna poleca najtaniej

L. Szlępczyński
Poznań, Stary Rynek 89.
p 21032

Prasa

na sznurek do słomy i siano, — korzystnie do nabycia. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 601

Pszczółki

dwa roje — piętnaście podwójnych pustych uli sprzedam. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 9 592

Kawiarnię

śniadalnie sprzedam. — Adres Kurier Poznański zdg 9 328

Owczarka

tatrzańskie, psa młodego, dobre rece sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 436

Tatrę

2 cyl. otwarta, dobry stan sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 9 446

Skład papieru

śródmieście. Oferty Kurier Poznański zdg 9 662

Drogeria z kolonialką

w Poznaniu, bez konkurencji, okolica willowa z powodu przecięcia większego przedsiębiorstwa korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurier Poznański zdg 9 538

23. ROZMAITE

Ekspresdruk

Załachowski, Grudnia 4, drukuje szybko, tanio. dr 24 161

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Samodzielną

wiejska starsza polecona szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 9 517

Gospościa

samodzielną szuka posady u samotnej osoby lub u wdowca z małymi dziećmi. Znam również szyć. Oferty Kurier Poznański zdg 9 515

Dziewczyna

gotowaniem 2-3 osób szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 9 459

Szukam

posługi przed południem, względnie po południu. Oferty Kurier Poznański zdg 9 409

Służąca

czysta, pracowita, dobrym gotowaniem szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 679

Dziewczyna

czysta szuka posady z gotowaniem, w lepszym domu. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 478

Czysta

uczciwa, z kuchnią warszawska, szuka posady od 1. 9. Świadectwa długie i dobre. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 462

Dziewczyna

uczciwa, czysta, lat 18, szuka posady do dzieci lub za pokojówką. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 336

Uczciwa

długoletnimi świadectwami szuka posady z cośkolwiek gotowaniem od 1 września. Oferty Kurier Poznański zdg 9 551

b) Inni

Poszukuje posady dla czeladnika młynarskiego

który 1. 9. 1937 r. ukończył swoją naukę. Młyn Motorowy Lewiczynka, pow. Nowy Tomysl. ng 48 603

Palacz

maszynista zdolny trzeźwy, sumienny szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 9 237

Fryzjer

trwała wodna szuka posady. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 337

Ekspedientka

z branży cukierniczej praktyka, dobrym poleceniem szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 9 364

Zarządzająca

rutynowana do zakładu, pensjonata hotelu szuka posady od 1. 10. stawie kaucje. Zgłoszenia pod Wąge, Wisła, poste restante. zdg 8 395

Drogerzysta - fotograf

z własnym urządzeniem fotograficznym szuka posady ewent. prosi o propozycje. Oferty Kurier Poznański zdg 9 351

Gorzelański - kasjer

lat 38, żonaty, dobre świadectwa szuka odpowiedniej posady. — Przejmie obowiązki podwórzowego. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 9 488

Ogrodnik

kawaler, lat 36, wykwalifikowany warzywnictwo, sadownictwo — kwiaciarstwo, szuka posady. Łaskawe oferty Kurier Pozn. zdg 9 486

Nauczycielka-wychowawczyni

zezwolenie, niemiecki szuka od 1. 9. posady (na ostatniej 5 lat). Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 9 292

29. ROZRYWKA

„Ada — to nie wypada“ polska komedia bezustannego śmiechu. Kinoteatr

„Sfinks“

zdg 8 791

„Kapelusz“

Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpił często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 6 693/4

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w nieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę w Poznaniu miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr, ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe długie według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówek, słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200-149